

Pora sprzątać. Ustawa śmieciowa do poprawki

Ustawa śmieciowa wymaga pilnych zmian. Bez tego nie zrealizujemy założeń reformy – ostrzegają zgodnie wszyscy pytani przez nas eksperci od gospodarki odpadami komunalnymi.

Proponują zmianę w sumie kilkunastu przepisów ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

O ocenę systemu gospodarki odpadami po dwóch miesiącach funkcjonowania poprosiliśmy: przedstawiciela Związku Gmin Wiejskich RP, wójta Starych Bogaczowic Leszka Świątalskiego, eksperta od segregacji Andrzeja Bartoszkiewicza, eksperta Związku Miast Polskich Krzysztofa Choromańskiego oraz dr. Marka Goleń z SGH.

Poprosiliśmy ich także o wskazanie najpilniejszych zmian, które minister środowiska powinien uwzględnić w zapowiadanej na wrzesień projekcie nowelizacji ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Zdaniem wójta Leszka Świątalskiego największą wadą obecnych przepisów jest obligatoryjność przetargów i brak swobody w organizacji przez gminy systemu zbiórki i segregacji odpadów.

- To przecież gminy odpowiadają za osiągnięcie odpowiednich poziomów i wskaźników, a zatem winne mieć swobodę w dobieraniu instrumentów służących osiągnięciu celów – uważa wiceszef ZGW RP.

Jako przykład Świątalski podaje punkty selektywnej zbiórki odpadów (PSZOK), które jego zdaniem mają sens w środku dużych osiedli, ale są zbędnym elementem podrażającym koszty systemu w mniejszych gminach.

- Tylko naiwny może zakładać, że do PSZOK-ów dostarczane będą odpady z odległości ponad 10 km. Efekty można osiągnąć tańszym i wydajniejszym sposobem w postaci tzw. PSZOK-ów rozproszonych tj. gniazd selektywnej zbiórki z dużymi pojemnikami. System powszechnie stosowany w Europie – zaznacza wójt.

Na złe regulacje dotyczące segregacji zwracają także uwagę pozostali eksperci. Zdaniem dr. Marka Goleń od wejścia w życie nowych przepisów spadł udział segregacji, a rośnie zagrożenie nielegalnym pozbywaniem się odpadów już nie przez mieszkańców, ale przez szukających oszczędności przedsiębiorców.

W tej sytuacji dr Goleń radzi przemodelowanie całego systemu. Jego zdaniem należy m.in. zmniejszyć nacisk na rozwój RIPOK-ów na rzecz rozwoju sieci PSZOK-ów. Zmienić powinno się także ich finansowanie.

Według eksperta ustawa powinna precyzyjnie określać co to jest segregacja odpadów, kiedy jest wypełniona oraz o ile niższa opłata wtedy się segregującemu należy. Według niego obecny system jest zbyt skomplikowany.

Goleń uważa, że podstawą segregacji powinna być selektywna zbiórka biomasy i popiołu, ponieważ to te frakcje utrudniają później recykling opakowań.

- Dodatkowo opakowania mogłyby być zbierane w jednym pojemniku zamiast czterech obowiązujących teraz – tłumaczy.

Wynalazca nowatorskiego systemu segregacji Eko AB Andrzej Bartoszkiewicz proponuje z kolei zapisanie wprost w ustawie obowiązku segregacji odpadów komunalnych oraz ustanowienie wysokich kar za jej brak.

- Niestety w obecnej ustawie zapisano dwie stawki dla segregujących i niesegregujących, co w praktyce przypomina mi niechlubne zdarzenia z niektórych szkół - obiady dla biednych uczniów, czyli z tzw mopsu i obiady dla bogatszych uczniów, za które płacą ich rodzice – mówi Bartoszkiewicz.

Jego zdaniem znowelizowana ustawa dała w ten sposób furtkę niepotrzebnemu podziałowi mieszkańców Polski na biednych i bogatych.

Tymczasem, jak wskazuje Bartoszkiewicz odpady komunalne to problem kilkunastu milionów ton, to problemy środowiskowe, a ochrona środowiska jest zapisana nawet w konstytucji.

Komentatorzy krytykują też przepisy dotyczące opłat za śmieci. Zdaniem Leszka Świątalskiego gminy powinny mieć większą swobodę w wyborze systemów, które będą najbardziej wydajne i w największym stopniu równoważyć ponoszone przez gminy koszty.

Sama opłata, zdaniem wójta, powinna natomiast być wymierzana w formie decyzji administracyjnej, tak jak przy podatkach i opłatach lokalnych.

- W ten sposób przy każdej zmianie stawki zniknie czasochłonna procedura ponownego zbierania deklaracji od mieszkańców – tłumaczy Świątalski.

Ekspert Związku Miast Polskich Krzysztof Choromański zwraca natomiast uwagę na niewystarczające wsparcie rządu przy wdrażaniu tak dużej reformy. Jego zdaniem powinny zostać wygosparowane większe środki z budżetu centralnego na wsparcie odbiorców wrażliwych.

- Wsparcie to powinno mieć formę dodatku ekologicznego, który stymulowałby zachowania prośrodowiskowe, a który wzorowany byłby na dodatku energetycznym czy gazowym – uważa Choromański.

Zdaniem eksperta ZMP dla powodzenia reformy konieczne jest też zdecydowane wsparcie działań samorządów w finansowaniu działalności edukacyjnej, tworzeniu punktów selektywnej zbiórki odpadów komunalnych i wymiany pojemników na trwałe gwarantujące efektywną ekonomicznie eksploatację i bezpieczeństwo sanitarne.

- Wsparcie to nie tylko powinno być zdecydowane (czytaj znacznie większe niż dotychczas), ale też przemyślane. Nie można w sytuacji, gdy powinna liczyć się każda złotówka finansować działań, które są wzajemnie sprzeczne – podkreśla Choromański.

Kilka tygodni temu minister środowiska Marcin Korolec zapowiedział, że w połowie września, po zakończonych konsultacjach z samorządowcami, przedstawi raport nt. wdrażania nowego systemu śmieciowego w gminach. Minister nie wykluczył, że przy okazji jego prezentacji mogą pojawić się propozycje zmian w prawie.

mp/Serwis Samorządowy PAP

Opublikowano: 2013-09-03 16:31